№. 53. w Niedzielę dnia 3. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 28. Lutego. — Na paradzie wojskowej w tych dniach oświadczono, że wkrótce przybędzie tu wojsko badeńskie. Kawalerya rozłoży się pomiędzy Frankfurtem nad Odrą a Berlinem, piechota w Pomeranii w kierunku kolei żelaznéj poznańskiéj. Garnizony stać będą po małych miasteczkach.

Deutsche Reform donosi, że Radowitz zamianowany został komissarzem pełnomocnym rządu pruskiego w Erfurcie i zarazem szefem rady administracyjnéj.

Hanower wystąpił niewątpliwie ze związku trzech królów z dnia 26. Maja, a jako powód tego wystąpienia podał w nocie gabinetowi pruskiemu przesłanéj, że rada administracyjna, rozporządziwszy zwołanie sejmu do Erfurtu, nie uwzględniła wcale żądań Hanoweru, który pod pewnemi tylko warunkami do owego sejmu chciał przystąpić.

Drezno, d. 24. Lutego. — Wojskowi nasi publicznie mówią o tém, że 5 batalionów piechoty saskiéj ma być wysłanych do Frankfurtu n. M. i do księstwa badeńskiego. Że zaś rząd saski niema ani jednego żołnierza na zbyciu, przeto, jeżeliby pogłoska owa miała być prawdziwą, w miejsce oddziałów wychodzących przyjdą, jak powiadają, wojska austryackie nad granicą stojące. W pewnych kołach towarzystwa arystokratycznego wyglądają z niecierpliwością owéj chwili, a damy ton nadające noszą już odzienia czarne z żółtemi wyłogami i żółtą podszewką.

Monachium, d. 24. Lutego. — Izba druga ukończyła rozprawy toczące się cały tydzień nad prawem o prasie, i przyjęła takowe 83 głosami przeciw 51. Przyjęciem tém wtrącono wolność prassy do grobu, a księgarnie i drukarnie oddano formalnie pod dozór policyi. — Lerchenfeld i spółka podali następującą interpellacyą na piśmie całemu ministerstwu: »kiedy konstytucya przejrzana będzie przedłożona i czy przedłożenie to poprzedzi prawo dotyczące reorganizacyi izby państwa? — Wykroczenia przeciw polowaniu w górnéj części kraju bawarskiego tak dalece się zagęściły, iż wojsko na egzekucyą wysłać tam musiano. Na gminy dotyczące włożono obowiązek utrzymywania wojska tak długo, dopóki niewydadzą przestępców i niezłożą sądom broni palnéj.

Sztutgard, d. 23. Lutego. — Powiadają, że Rösler z Oels umknął wczoraj podczas przechadzki na wale Hohenasperg zeskoczywszy we fossę, a dwaj jacyś panowie stojąc po drugiéj stronie na drodze przyjęli go i wsadzili na wóz, który natychmiast czwałem ruszył, pomocnicy zaś pieszo uciekli do przyległego lasu. Jak wiadomo Röslera obwiniono, że w Frankfurcie starał się pruskich żołnierzy uwieść, i miano go wydać Prussom.

Karlsruhe, d. 23. Lutego. — Dziennik urzędowy zawiera postanowienie Wielkiego księcia, mocą którego stany krajowe na dzień 4. Marca zwołane być mają.

Królestwo polskie.

Warszawa, dn. 27. Lutego. — Magistrat miasta Warszawy. Podaje do wiadomości, że wedle odebranéj dziś sztafety lody na Wiśle pod Nową Aleksandryą w dniu 24. b. m. o godzinie 11 przed północą przy wysokości wody stóp 14 cali 10 nad zero połamały się i całym korytem rzeki płynąć zaczęły, lecz następnie raptownie kra płynąć przestała jak się zdaje z przyczyny zatoru w górze uformowanego. — W Warszawie, dn. 26. Lutego 1850. r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, Andrault. — Naczelnik kancelaryi, Luceński.

Ostatnia National Ztg. zamieściła następującą korrespondencyą.

»Cała Polska, cała nawet Rossya, jest jakoby harem wschodni, którego mieszkańcy na świat wychylić się niemogą, i gdzie płci męzkiéj wejście wzbroniono. Z Rossyi, od całego świata oddzielonéj, wychodzą jak z haremów tylko skazki i powiastki, a najwięcéj, jakie wiadomości przez ajentów rządowych rozgłaszane. Są jednakże sposoby, którémi wciskają się do Rossyi zakazane pisma polityczne. Tu wypada mi opisać uroczystość rossyjsko-polską, którą nazwę uroczystością wolnéj prassy. Są tu w Warszawie, jako też po innych wielkich miastach rossyjskich towarzystwa, które z wielkim kosztem i niebezpieczeństwem wszystkie demokratyczne pisma sprowadzają. Chwila nadejścia takich pism jest powodem do uroczystego obchodu, bo naczelnicy takiego towarzystwa zbierają się u jednego z członków, urządzają jaką grę lub zabawę, w któréj obywają się bez służących, którzy zwykle są szpiegami, gotowymi każdéj chwili panów swoich denuncyować, zamykają się i grają (w karty) na pozór, a rzeczywiście bawią się czytaniem odebranych pism, i to w ten sposób, że przy zamkniętych drzwiach i zasłoniętych oknach jeden po drugim czyta cicho, robi notatki i oddaje gazetę sąsiadowi, i gdy ta całą kolej obiegnie, ostatni rzuca ją w przygotowany ogień i pali do szczętu, a potém ustnie najciekawsze nowiny roznosi. Tym sposobem mimo szpiegostwa i prześladowań, wciska się duch demokratyczny i zdrowe wyobrażenia polityczne w samo serce Rossyi, i podbija dla nowego porządku rzeczy najszlachetniejsze umysły i najlepsze głowy. To też wiele zjawisk dowodzi, że w Rossyi gotują się ważne zmiany. Zapewniają nas np., że z Moskwy i Petersburga wielu majętnych obywateli wywozi swoje skarby do Anglii, w przeczuciu bliskiéj katastrofy; inni szukają pod pozorem choroby schronienia za granicą. Śród wolnéj, a przynajmniéj coraz wolniejszéj Europy, wygląda dziś Rossya jak błota Pontyńskie. Trzeba te kały zatrute albo z daleka omijać, albo mieć nadzieję, że ciągłém staraniem i usiłowaniem, uda się nareszcie otworzyć kanały, za pomocą których zjadliwe topieliska zamienią się na żyzne i urodzajne niwy.

Francya.

Paryż, dn. 25. Lutego. — Wczorajszy obchód rocznicy rewolucyi lutowéj ograniczył się na służbę kościelną w kościołach. W metropolitalnym kościele Notre Dame, gdzie arcybiskup w assystencyi duchownych odczytał mszą, były miejsca przeznaczone dla ministrów, jenerałów i reprezentantów. Z ostatnich tylko dziesięciu przybyło, a z pierwszych bardzo mało. Każda legia gwardyi narodowéj, przysłała po kompanii pod bronią. W niektórych kościołach grały muzyki legii hymny żałobne. Dzień zresztą cały przeszedł spokojnie. Po południu zebrały się gromady ludu na placu bastylii, około kolumny, którą uwieńczono wieńcami z nieśmiertelników. Nigdzie atoli nie zakłócono spokojności publicznéj. Według depesz nadesłanych z departamentów, dzień wczorajszy i tam przeszedł spokojnie. Dziś żaden dziennik demokratyczny nie wyszedł, z wyjątkiem dziennika la Presse, ponieważ stronnictwo demokratów postanowiło jak najuroczyściéj to święto rzeczypospolitéj obchodzić, ale i Constitutionel nie wyszedł dzisiaj na świat, lubo jest organem reakcyjnym. Podobno to uczynił nie z politycznych ale ekonomicznych względów.

Assemblée Nationale utrzymuje, że nie ulega żadnemu powątpieniu, iż 60,000 Prusaków, 25,000 Bawarów i 12,500 Wirtembergczyków wejdzie do Szwajcaryi i obsadzi Neuschatel. Z drugiéj zaś strony uderzą Austryacy na kanton Tessyn i dotrą aż do góry św. Gotarda. Mocarstwa wschodnie żądały, aby Francya obsadziła Lausanne i Genewę, w celu przywrócenia stanu rzeczy w Szwajcaryi, jak było przed rokiem 1846. Rada związku niczego nie dokaże, a zupełna anarchia w Szwajcaryi wymaga takich ostateczności. Jedném słowem, Assemblée Nationale jest przodową pikietą mocarstw wschodnich i organem rządu francuzkiego, a w szczególności pałacu elizejskiego.

Według dziennika Dix Decembre komitet bonapartystowskiego towarzystwa wybrał na kandydatów swoich jenerała Piata, Bonjeana i Thayera. Opinion publique poleca w imieniu stronnictwa legitymystycznego trzech następujących kandydatów: d'Arbouville, Chabrol Chameane i Lafitte. Trudno więc będzie porozumieć się i zlać w jedno stronnictwom przeciwnym stronnictwu socyalistycznemu.

Patrie powiada, że pomiędzy trzema kandydatami socyalistycznymi znajdują się jeden hrabia, Carnot i jeden wikomte, Deflotte. Ostatni był

pomiędzy ułaskawionymi czerwcowymi powstańcami i nie dawno powrócił z Belle-Isle. Służył on na flocie francuzkiéj z wielkiem odznaczeniem się i otrzymał stopień kapitana okrętowego. Pod Dumontem d'Urvillem objechał dwa razy ziemię.

Grecki poseł Trikoupi doręczył Ludwikowi Napoleonowi pisma rządu greckiego zawierzytelniające go, jako posła greckiego przy rządzie francuzkim. Od roku 1843. Grecya nie miała stałych posłów, teraz dopiero po wypadkach najnowszych postanowiła utrzymywać posłów w Paryżu i Petersburgu. Trikoupi jest biegłym dyplomatą, dawniéj dwa razy był ministrem spraw zagranicznych i dwa razy posłem w Londynie.

Pomiędzy publicznemi gmachami był wczoraj wieczorem tylko pałac zgromadzenia narodowego oświecony.

W Londynie wychodzi pod opieką Ledru Rollina dziennik Journal des proscrits, pod redakcyą naczelną Ribeyrollesa.

Assemblée National zamieścił artykuł, opisujący rocznicę 24. Lutego. Nazywa dzień ten nieszczęsnym, uważa, że wiele szkód wyrządził Francyi i ją nad przepaścią postawił. Wylicza potem złe skutki, jakie wypłynęły z rewolucyi lutowéj i sądzi w końcu, że rząd porządny nie może uroczystości 24. Lutego dłużéj obchodzić, ale to zatrudnienie pozostawić powinien dawniejszym przyjaciołom Caussidiera.

Dzienniki demmokratyczno-socyalne zgadzają się na trzech kandydatów przedstawionych przez komitet centralny. National powiada: lista tych kandydatów dowodzi, że wszystkie odcienia republikańskie się pogodziły. Jest to znak nowego położenia, zapowiedź nowéj przyszłości. Jest to szlachetna i sympatyczna odezwa robotników do owéj części burzuazyi, która szczerze życzy utrzymania konstytucyi. Jest to rzplta, która ze wszystkiemi swemi siłami, z wszystkiemi żywiołami życia, niezwyciężona i zgodna podnosi się przeciw monarchii. Dzięki i cześć komitetowi! La Republique twierdzi, że lista demokratyczna zwycięży podczas wyborów i dowiedzie, że na połączeniu wszystkich odcieni zdań republikańskich polega ocalenie rzpltéj. Nawet la Presse, chociaż jéj główny redaktor Emil Girardin przepadł, oświadcza, że popierać będzie kandydatów na liście zamieszczonych, ponieważ widzi w nich nowy dowód, jak stronnictwa wszystkie republikańskie się łączą, aby zwalić rząd obecny. Na każden przypadek wybór kandydatów na liście téj zamieszczonych jest jedynym środkiem do powstrzymania rządu i większości na drodze, która ich niechybnie prowadzi do zguby.

Evenement ściśle połączony z la Pressą, biada nad tém, że komitet Carnota wyżéj postawił od Emila Girardina, pierwszy jako minister nic nie uczynił dla rzpltéj, żaden zaś człowiek nie poniósł większych ofiar dla rzpltéj, jak Girardin, a więc powinien był zasłużyć na pierwszeństwo przed Carnotem. Odrzucenie Girardina przypisuje Evenement jego otwartości, z jaką oświadczył na zapytania, że prawo większości jest nad formą rządu, a zasada powszechnego głosowania nad nazwiskiem rzpltéj. Patrie zaś utrzymuje, że tylko duma Girardina była powodem do jego upokorzenia.

Montagne nie mogąc obchodzić uroczystości pod gołem niebem, w gronie ludu, zebrała się we własnym domu na uroczystość braterstwa. Zgromadzenie było liczne, uroczyste, serdeczne. Ściany na sali były zakryte obrazami poległych, uwięzionych, wygnanych montagnardów. Gdzie nie było obrazu, tam znajdowało się nazwisko ofiary. Usługi na téj uroczystości podjęli się stowarzyszeni kucharze, jak w ogóle demokraci używają do potrzeb swoich assocyacyi. Spełniano toasty na cześć r. 1789., 1792., 1830. i 1848., na cześć ulepszeń społecznych, bez których rewolucye zgniłym są owocem, na cześć assocyacyi, na cześć Ledru Rollina i jego towarzyszów na wygnaniu i po więzieniach, na cześć wytrwałości republikańskiéj, na cześć ludów bratnich i ogólnego wyjarzmienia! Mówca wspominał przytém o przyrzeczeniach rzpltéj na początku rewolucyi, i ta nadzieja zachęciła Niemców, Włochów, Węgrów, Polaków do walki za wolność, ale reakcya wkrótce wzięła górę a dyktatura Cavaignaka dobiła reszty, bo umiała się zagranicznym gabinetom, jawnie zdradzała zasadę demokracyi. Złamała nakoniec najświętsze przyrzeczenia polityka Bonapartego, która Rzym zbombardowała, Włochy otwarcie, a Węgrów i Polaków potajemnie pomordowała. Obowiązkiem jest rzpltéj w dniu zwycięztwa dopełnić przyrzeczeń, zna i wie o nim, otworzy ramiona braterskie ludom walczącym o wolność, okaże dowody jasne, że rzplta, że lud francuzki innych nie ma uczuć oprócz serdecznych, braterskich, solidarnych, i że w zbrataniu się tém ludów upatruje dopiero koniec rewolucyi, wojen gabinetowych, które powracają peryodycznie, zwycięztwo nakoniec wolności i słuszności i zapewnienie europejskiego uobyczajenia.

Dziś zabrała policya pismo Ledru Rolina 24. Lutego i wybory, które wyszło u Amica, i pierwszy numer nowego dziennika 24. Lutego, który miał wychodzić pod wpływem Marasta.

Pan Emil Girardin, redaktor dziennika la Presse, który popierał rządy Molégo, daléj Guizota, daléj monarchią lipcową, który zaczepiał rzeczpospolitę w osobie Cavaignaka i Ledru-Rollina, który obstawał za kandydaturą Ludwika Bonapartego, a nakoniec księcia Joinville podawał na kandydata — przeszedł dziś do socyalistów i demokratów, aby zyskać kandydaturę reprezentanta ludu. Girardin tłómaczył się przy wyborach z tych wszystkich zarzutów, przyrzekł, że przyjmując zasadę, przyjmuje i konsekwencyą, to jest chce najzupełniejszéj wolności nauczania, wolności prasy, zgromadzania i stowarzyszania się, zgoła wolności we wszystkich kierunkach i następstwach. Nie dowierzano mu jednak, i wybrano trzech innych kandydatów.

Anglia.

Londyn, d. 23. Lutego. — Bil dziesięciu godzin jest w téj chwili jedną z najtrudniejszych kwestyi dziennych w kraju. Bil ów przyjęty na przedostatniem posiedzeniu parlamentu postanawia właściwie tylko, iż dla kobiet i młodych ludzi aż do 18 roku przeciąg czasu roboczego niemoże być dłuższym jak godzin 10 (z wyłączeniem godzin, w których biorą pożywienie); we względzie zaś robotników dorosłych nic wprawdzie niestanowi, jednakże wnoszący ów bil poprzestali na tem, wychodząc z przypuszczenia, że skoro brakować będzie pomocy dzieci i kobiet, posiedziciele fabryk niebędą mogli także wyrosłych robotników dłużéj zatrudniać. Tymczasem fabrykanci dopomogli sobie przez wybieg tak nazwanego relais, t. j. pewnéj liczbie kobiet i dzieci kazali później cokolwiek przyjść do roboty, tak iż potem w późnych godzinach wieczornych także mogły być użyte. Z powodu tego od dawnego czasu rozliczne powstały utyskiwania. Nakoniec robotnicy chwycili się drogi prawa, lecz sąd oddalił ich ze skargą, uznając prawność systemu tego z brzmienia słów bilu. Potrzebną więc jest modyfikacya bilu, jeżeli ten ma być rzeczywistością; do tego teraz dążą usilowania robotników. — Godnem zastanowienia jest przytem, jak właśnie stronnictwo konserwatywne i jego organa ujmują się za robotnikami; naturalnie dzieje się to w części w interessie protekcyjnym, dla pomszczenia się przez to na burżoazyi przemysłowéj, któréj zabiegom osobliwie przypisują zniesienie monopolu zbożowego, dla wywołania rozdwojenia pomiędzy nią a robotnikami, i pozyskania ich na swoję stronę. — Gazeta Times przemawia dzisiaj także energicznie za żądaniem robotników. Zarazem z artykułów jéj poznać można jak znakomitą i ważną w skutkach jest ta kwestya. »Według korespondencyi nam nadesłanéj, powiada ona, wyrok sądu izby skarbowéj, upowszechniający przeciw wszelkiemu spodziewaniu znienawidzony system relais i niweczący rzeczywiście ludzkie zasady prawa faktoryi, wywołał oburzenie w obwodach rękodzielniczych Lancashire, Yorkschire i Cheschier tak nadzwyczajne, jakiego sobie najstarsi ludzie nieprzypominają. — Dopóki zatem jeszcze czas nieupłynął, polecamy rządowi i posiedzicielom fabryk, aby dobrze obliczyli koszta kłótni, w jaką się wdać zamyślają. Niemasz tu kwestyi, że cała podstawa bilu faktoryi jest na kartę stawiona, ale chodzi tu także o inną kwestyą, o tę, czy prawo, którego celem jest zapobiedz pewnym niedogodnościom, może być tak ustanowionem, iż przy pierwszéj lepszéj sposobności, osoby, które się sądzą być przez nie ukrzywdzone, mogą je odrzucić i postępować, jakby tego prawa wcale niebyło. Powinnaż władza prawodawcza ludowi kraju tego dotrzymać słowa czy nie? Niebyło jeszcze w kraju tym parlamentu ani rządu od ostatnich lat 200, któryby się w kwestyi takiéj, jak ta mógł wdać w spory z ludem angielskim. Ustąpić one muszą rychléj czy później, i dobrze będzie, jeżeli będą tak roztropne, iż zawczasu ustąpią, gdyż nie żyjemy w czasach, w którychby powaga rządu bez groźnego niebezpieczeństwa dla służby publicznéj wstrząśnioną być mogła. Robotnicy fabryk niezostają już na stanowisku, aby mieli żądać, izby położenie ich kobiet i dzieci zbadywać miano, ale żądają słuszności, jeżeli w mowie konstytucyjnéj słowa tego »słuszność« do wolności zastósować możemy, które władza ustawodawcza uchwałą uroczystą stwierdziła. Jeżeliby parlament teraz zamyślał chwycić się wybiegu prawniczego dla zneutralizowania swego własnego czynu, cóż byśmy wtedy powiedzieć mogli o duchu kierującym wielką radą narodową? Przyrzekłby on wtedy ludom dopomódz w ich dolegliwościach, a zamiast pomocy dałby im zmysłowe złudzenie — uprawnione kłamstwo.

Austrya.

Wiedeń, d. 23. Lutego. — Mówiono tu jako o rzeczy pewnéj, że pomiędzy Francyą, Anglią i Prusami stanął związek tajemny, a tymczasem Lloyd zamieszcza jako wiadomość najnowszą z Paryża, że rozporządzone powiększenie wojska pruskiego wywołane zostało przez Anglią i Francyą, które postanowiły króla duńskiego jawnie wziąść w opiekę, obydwa bowiem wspomnione mocarstwa chcą wszelkiemi siłami zapobiedz, aby nieprzyszło do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Prussami a Danią. Korespondencya ta zrobiła tu niejakie wrażenie.

Wiedeń, dn. 26. Lutego. — Sąd wojenny wydał jedenaście wyroków przeciw byłym oficerom w armii węgierskiéj od 4 lat do 20 więzienia w fortecy. Obawa o przymusowe wcielenie do wojska gwardzistów narodowych, których podczas rewolucyi zruchomiono okazała się teraz uzasadnioną, gdyż już zaczynają ich tu i owdzie chwytać w rekruty. Tym sposobem oddano do pułku jako prostego żołnierza hrabiego Antoniego Szapary — starca około 60 lat mającego. Teraźniejsza żona hr. Kaźmierza Batthyaniego była żoną owego hr. Szapary, lecz rozwiódłszy się znim poszła za Batthyaniego i była odtąd nierozdzielną towarzyszką jego. — Władze wojskowe ostrzeżone częstem rozpraszaniem się oddziałów honwedskich, postanowiły teraz pilniéj czuwać nad niemi przy przesyłaniu ich na miejsca przeznaczone. Dnia 22. t. m. przechodził oddział składający się z 500 honwedów przez Peszt, pod strażą 100 zbrojnych kirasyerów. — Przyjmują po-

wszechnie, że dotąd wcielono do armii cesarskiéj przeszło 50,000 honwedów węgierskich, powiększéj części ludzi mających cokolwiek oświecenia i żonatych, których od domu i gospodarstwa wydarto, a familie ich na łup nędzy pozostawiono. — Małżonka byłego komissarza rządowego Ujchazy w Komornie, który się udał do Nowego Jorku pisze do swego ojca w Zips mieszkającego, że każdy z Węgrów, który wyszedł do Ameryki, dostał bezpłatnie 10 mórg roli, i dopiero za 10 lat pociągniętym zostanie do płacenia podatków.

Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, polecające namiestnikom wprowadzenie w życie organizacyi gminnéj, uzyskało jedno myślny poklask wiedeńskiego dziennikarstwa. Dziennik Ost-Deutsche Post, w dzisiejszym wstępnym artykule, podnosi ważność instytucyi gminnych, do których zrzeczywistnienia powyższe rozporządzenie pierwszym jest krokiem stanowczym.

»Wolna gmina jest główną podstawą wolnego państwa, jest również główną podstawą silnego i szczęśliwego państwa. Bujnemu rozwojowi instytucyi gminnéj winna jest Anglia większą część swojéj pmyślności; a Francya większą część swoich cierpień, jéj przygnębieniu. Energiczna działalność gminy jest najpewniejszym środkiem przeciwko wielorządzeniu, przeciwko owemu biurokratyzmowi, który w końcu wyradza się w zupełną kuratelę ludu, i wszelką mu odejmuje samodzielność. Nikt zapewne nie zarzuci angielskiemu rządowi, że mu zbywa na sile i energii, że w kierowaniu wewnętrzną administracyą jest słabym, a przecież widzimy, że tam wiele i bardzo wiele dzieje się przez gminy i ich reprezentantów, do czego w innych państwach potrzebna jest cała armia płatnych urzędników.

»Anglik niezwykł wszystkiego a wszystkiego domagać się od swojego rządu. Wtedy tylko wzywa jego pomocy, gdy siła zjednoczenia prywatnych, gdy interwencya gminy okaże się niedostateczną. Indye wschodnie zostały podbite, północna Ameryka skolonizowana — wszystko to bez wielkiego udziału ze strony rządu; a nie miałożby to i dla nas być ważną wskazówką? Wprawdzie, życie gminne od wieków u nas tak było tłumione, tak systematycznie podkopywane, że sam teraz okrzyk: »Jesteś wolnym! nie zdaje się być dostatecznym, aby do nowéj odżywić działalności! Smutne to zaiste spostrzeżenie, jak gminy boją się nieledwie, użyć nadanéj im wolności, lub jak mniemają, wywięzywać się ze swego zadania, przez organizacyą formalnéj biurokracyi i zaprowadzenie całéj kancellaryi płatnych urzędników gminnych w miejsce dawniejszych organów rządowych! Takie są owoce wieloletniego obumarcia, przygnębienia, sztucznego rozprzężenia w jakim dotąd utrzymywano gminę w Austryi. Z radością zatém widzimy, że rząd nasz obecny chce temu stanowi rzeczy położyć koniec, i pierwszy krok czyni do wprowadzenia w życie tymczasowéj ustawy gminnéj z dnia 17. Marca 1849. Dwa okólniki ministra spraw wewnętrznych ogłoszone w gazecie wiedeńskiéj z dnia 19. i 20. b. m. dają nam tego pocieszającą rękojmią. Pierwszy z nich wskazuje nowo ustanowionym politycznym władzom urządzenie gminy miejscowéj, jako ich »pierwsze i najgłówniejsze zadanie«, a tém jest ono niewątpliwie; cały bowiem organizm wewnętrznéj administracyi opiera się na najsilniejszym udziale gminy, mianowicie w sprawach policyi miejscowéj. Bez niéj machina wkrótceby iść przestała, a położenie stałoby się gorszém jeszcze, jak w czasach przedmarcowych. Drugi okólnik, obejmujący instrukcyą dla namiestników, wymierzony jest przeciwko wszelkiemu niezrozumieniu, zakreślonéj gminom właśnéj administracyi. Ma on usunąć obawy, jakie się z niektórych stron przed objęciem jéj okazywały; jak równie obawy zbytnich kosztów nowéj instytucyi gminnéj; ma zarazem służyć za przestrogę od zaprowadzenia skomplikowanego urzędniczego gospodarstwa, i wskazać właściwe stanowisko, z jakiego działalność gminy uważaną być winna.

»Gdy to nastąpi, nie ma wątpliwości, jak to słusznie pan minister powiada, »że do sprawozdania urzędu przełożonego gminy, nie potrzeba studiów i specyalnych wiadomości, ale praktycznego rozsądku, uczciwéj dobréj woli i gorliwego dążenia do dobra gminy i państwa, i że uposażony w takie przymioty przełożony gminy będzie w możności, z pomocą przydanych mu radzców gminnych, nawet bez innych urzędników, utrzymać interesa w porządku, bez zaniedbywania innego gospodarstwa.« Aby mocniéj jeszcze wpoić to przekonanie, okólnik ministeryalny wylicza i rozbiera pojedyncze czynności policyi: zdrowia, ubóstwa, porządku, obyczajów, bezpieczeństwa itd. i wszędzie wykazuje, że te, częścią były już przedtem załatwiane przez gminę, częścią do naturalnego zakresu jéj działalności należą i bez trudności objętemi przez nią być mogą. Ma się rozumieć, że dawny szlendryan raz upaść musi, wedle którego główném zadaniem policyi gminnéj było, włóczęgów, żebraków i zbrodniarzy do sąsiedniego spędzać okręgu......, aby kosztów żywienia oszczędzić! Wprawdzie trzeba się przyuczyć, do wychodzenia z ciasnego zakresu samolubstwa i poświęcania sił swoich ogólnemu dobru: lecz kto raz uczuje błogie skutki takiego postępowania, łatwo do niego nawyknie, a tak spodziewamy się, że i nasze instytucye gminne z czasem zakwitną!«

Według ostatnich wiadomości z Serbii, wielkie tam panuje wzburzenie, wywołane jak się zdaje przez rosyjskich ajentów. Zanosi się na zupełny rozbrat i otwartą wojnę między stronnictwem rosyjskiem a stronnictwem narodowém; spór ten Rosya z łatwością na korzyść swoję zagodzi. Z Belgradu donoszą o serdeczném porozumieniu, jakie tam spostrzegać się daje między Rosyanami a Madziarami. Tamtejszy konsul rosyjski jen. Lewszin, nie tai swoich sympatyi dla zwyciężonych. Tenże konsul doręczył nie dawno serbskiemu metropolicie, bardzo pochlebne pismo swojego monarchy wraz z kosztownym podarunkiem, a serbskiemu ministrowi skarbu Pankowiczowi order św. Anny 2. klassy.

Südslavische Ztg. donosi, że Ban Jellaczycz polecił pierwszemu wiceżupanowi p. Kraly, aby mu dokładny złożył raport o tém, co zaszło w łonie wydziału komitetowego, w skutku rozporządzenia Bana nakazującego rozwiązanie tegoż wydziału; Ban poleca przytém, aby wszystkie osoby, które się przeciwko owemu rozporządzeniu oświadczyły, były po nazwisku wymienione! Mówią, że nowy komitet mianowany przez Bana w miejsce rozwiązanego, z dniem 1. Marca rozpocznie urzędowanie. — Korespondencya ministeryalna donosi, że się stanie zadosyć jednomyślnemu życzeniu południowo-słowiańskiego dziennikarstwa, i powszechne austryackie prawo o druku, tak w Kroacyi jak i Słowenii będzie wprowadzonem.

Twierdza Buda jest teraz zupełnie opuszczona i wyludniona. Przeszło 300 mieszkań jest próżnych. Aby temu złemu zaradzić, nadkomenda wojskowa i uniwersytet mają być z Pesztu do Budy przeniesione. Mówią również o ustanowieniu tamże biskupstwa.

Wedle najświeższych tabel urzędowych, pensya ministra w Austryi wynosi 8000 zlr. do czego jednak dodać należy tak zwaną Functionszulage, która dla ministra spraw zagranicznych wynosi 16,000 zlr., dla ministra spr. wew. i wojny 8000, dla innych ministrów 4000 zlr. obok 2000 zlr. na mieszkanie; tak iż pierwszy pobiera właściwie 24,000 zlr., minist. spr. wew. i wojny po 16,000 zlr., a wszyscy inni po 14,000 pensyi rocznéj. Podsekretarz stanu pobiera 6000 zlr. pensyi i 1000 zlr. na mieszkanie, szef sekcyi 6000 do 8000 zlr.; radzcy ministeryalni 4 i 5000 zlr.; radzcy sekcyjni 3000 zlr.; sekretarze ministeryalni 1600, 1800 i 2000 zlr.; koncepiści 1400, 1200, 1000 i 900 zlr. obok dodatków na mieszkanie. Prezes najwyższego sądu pobiera 20,000 zlr.; wiceprezes 8000 zlr.; radzcy 6, 5 i 4000 zlr.; prezes dyrekcyi obrachunkowéj 17,000 zlr.; wiceprezes 6000; radzcy dworu 5 i 4000 zlr. obok dopłaty na mieszkanie.

Znany partyzant siedmiogrodzki Janku przybył do Wiednia.

Baron Andrian, o którym zupełnie zapomniano od czasu użycia go na misye przez władzę centralną niemiecką, zostanie namiestnikiem Dalmacyi w Zara. Mianowaniem p. Andrian (autora dzieła Austrya i jéj przyszłość) gabinet wskazałby, że porzuca zupełnie myśl południowych Słowian, którą jednak w Węgrzech popiera. Nie tylko to ograniczenie narodowości południowo-słowiańskiéj nas czeka; ważniejszém zdaje się to, że województwo serbskie, jedna kreacya centralistowskiego gabinetu, wkrótce, jako do życia nie zdolne, utraci prawa osobnéj prowincyi i wymazanem zostanie z listy żyjących.

Gazetta di Zara donosi, że 11. b. m. miały się rozpocząć działania wojenne przeciwko Żupanom. Jenerał Mamula żąda wydania hersztów buntu i złożenia wszelkiéj broni. Większa część przywódzców znajduje się w Czernogórze.

Że w roku 1848-49 w porównaniu z poprzedzającym (1847—48) przesłano do Wiednia więcéj listów z pieniędzmi o 54,827, nastąpiło to z powodu znaczniejszéj prenumeraty z zewnątrz na dzienniki tutejsze, tudzież z powodu liczniejszéj w tém mieście załogi, jako niemniéj dla téj przyczyny, iż porządek i spokój znów został przywrócony. A że mimo liczniejszych przesełek listów pieniężnych, nie powiększył się dochód z portoryum, i ta okoliczność z tych samych wyszła pobudek; z jednéj strony bowiem nie pobierano portoryum za przesełki pieniężne przeznaczone na prenumeratę na dzienniki, z drugiéj zaś przychodziły listy w znacznéj wprawdzie liczbie lecz z małemi kwotami pieniężnemi dla żołnierzy na załodze w Wiedniu stojących, od których to kwot pobierano nie wielkie tylko portoryum.

Opowiadają tu osoby do dworu należące, że cesarz onegdaj zwołał do zamku wszystkich jenerałów bawiących w stolicy i zapytał ich, czy obstają przy radzie kiedyś mu danéj przez nich. Po krótkiém milczeniu, obecni jednomyślnie oświadczyli, że zdania swego nie zmienili. Cesarz wziął za kapelusz natychmiast, wsiadł do gotowego powozu i objechał następnie wszystkie koszary; co tam robił jednak nie powiadają.

W Pradze wychodzi obecnie 22 dzienników, z tych ośm osnowy politycznéj, dziesięć w przedmiotach naukowych i beletrystycznych, a cztery teologicznych. W niemieckim języku wychodzi 5 dzienników politycznych (Gazeta Prągska, Niemiecka, Union, Wage i Const. Blatt aus Böhmen), cztery dzienniki osnowy beletrystycznéj (Bohemia, Panorama, Erinnerungen, Bild u. Leben), jedno pismo teologiczne (die Wahrheit), jedno ekonomiczne (Landwirthschafts-Ztg.) i jeden dziennik lekarski. W czeskim języku mamy ośm dzienników: trzy politycznéj osnowy (Prazké Noviny, Vecerny list i Wlastimil,) trzy teologiczne (Czasopis pro katolické duchovenstwo, Blahovest i Casko-bratrsky véstnik), jedno pedagogiczne (Posel z Budce) i jedno naukowe (Casopis ceskeho museum.) Razem w obu językach wychodzi czasopismo ku reformie gimnazyum i dziennik mód dla krawców męzkich. Rzeczą to jest zresztą godną zastanowienia, że w czeskim języku nie wychodzi żadne czasopismo właściwie beletrystyczne, gdy przeciwnie

jest ich 4 osnowy teologicznéj w tym języku. Liczba ich ma nadto jeszcze się powiększyć, bowiem zapowiedziano już wydanie nowego dziennika protestanckiego.

Od granicy węgierskiéj, dn. 24. Lutego. — Usiłowania magnatów węgierskich podobno znów spełzły na niczém, kiedy już przez chwilę stali na punkcie, z którego mieli sposób zapatrywania się ministerstwa zbić z toru, przyczém mianowicie tę nadspodziewaną zmianę przypisują wpływowi księcia Schwarzenberga i hr. Grünne, gdyż ci obydwaj są najzaciętszymi wrogami madziaryzmu. Zresztą dalsze skutki owéj sprawy wpłynęły tak na magnatów, iż wielu z nich postanowiło nietylko Wiedeń, ale i cesarstwo na dłuższy czas opuścić i z dala oczekiwać na bieg wypadków. Jeżeliby Austrya w nadchodzącéj burzy pokój na zewnątrz utrzymać potrafiła, wtedy niepotrzebowałaby się obawiać zemsty starego konserwatyzmu, ale gdyby pokój świata miał być zakłóconym, wtenczas rząd austryacki gorzkoby żałował swego odpychającego postępowania z wyższą szlachtą madziarską. — Oddział 400 honwedów, którzy się pod Stuhlweissenburgiem w lasach Nesyna rozpierzchli, narobił niemało kłopotu wojsku przeciw nim wysłanemu, gdy lud wiejski sympatyzuje z honwedami, a ztąd trudno jest na nich gdziekolwiek niespodzianie napaść, a liczne przesmyki i kryjówki okolic tych obfitych w zarośla, które się aż do komitetu eisenburgskiego rozciągają, utrudniają niezmiernie wszelkie ściganie. Przeciwnie powstańcy, w części dobrze uzbrojeni, a przytém odważni, z powodu kilku wypraw, które dla nich pomyślnie wypadły, do tego stopnia się ośmielili, iż codziennie na mniejsze oddziały wojska napadają, i coraz więcéj w liczbę wzrastają; raz tylko ułanom udało się otoczyć oddział jeden składający się z 36 ludzi, których związano i do Budzynia przyprowadzono, gdzie natychmiast pięciu przywódźców rozstrzelano. — W pobliżu Fünfkirchen także przesyłka honwedów licząca 75 ludzi, a przeznaczona do Włoch, zniknęła, tak jakby się w ziemię zapadła; i przypadki podobne bardzo często się wydarzają, lubo kara za dezercyą nawet w najłagodniejszém tego słowa znaczeniu zazwyczaj bywa bardzo barbarzyńską. Może to posłużyć jako objaśnienie do twierdzeń niektórych dzienników rządowych, które z bezczelnem kłamstwem niewstydzą się ogłaszać, że wcielanie do wojska odbywa się z wielką radością dla powołanych pod chorągwie. — Damy węgierskie noszą teraz za najgłówniejszą ozdobę pieniądze złote i srebrne za rewolucyi bite, tak w naszyjnikach jako też w naramiennicach i pierścieniach, gdzie bywają zamiast drogich kamieni obsadzane. Zwyczaj ten bardzo się teraz zagęścił.

Węgry.

Członkowie pojedyńczy znakomitéj arystokracyi madziarskiéj opuszczają granice państwa austryackiego w zamiarze zamieszkania na dłuższy przeciąg czasu kraje zagraniczne, a jak słychać, w nadchodzącéj wiośnie wielu pójdzie za ich przykładem. — Pomiędzy wieśniakami Zipsu zakorzenia się duch oporu. Mieszkańcy Magury odmawiają posłuszeństwa rozkazom urzędników, i niechcą wynagrodzić szkody poczynionéj roku zeszłego w łąkach i lasach dominialnych. W Surgos trzeba było zawezwać wojsko, które jednakże młodym wieśniakom przybyłym na pomoc ze wsi sąsiedzkich niemogło podołać, i musiało się cofnąć nieprzywróciwszy spokojności. Wojsko to ma sprowadzić posiłki i znaczną massą uderzyć.

Grecya.

»Debaty« ogłaszają korespondencyą z Aten, która chociaż wcześniejsza jest od dnia, kiedy admirał Parker odebrał nowe instrukcye gabinetu, zasługuje wszakże na umieszczenie. »Ateny, 5. Lutego. Postępowanie Anglików niezmieniło się wcale, niemożna już wątpić o celu jaki sobie założyli, chcąc zrewolucyonizować Grecyą. W téj chwili głodzą wyspy, zajmują statki ładowne lub puste, które tylko spotykają w przechodzie lub znajdują w portach. W ten sposób handel i ruch żeglowny przez blokadę portów na długo wstrzymany. Trzeba wiedzieć, jaka jest organizacya handlowéj marynarki greckiéj, aby ocenić okropne skutki tego postępowania. Statek jest prawie zawsze własnością 20 albo 30 familii stowarzyszonych, których istnienie zależy od pomyślnego skutku podróży. W ten sposób Anglicy uderzają w samo serce narodu greckiego a złorzeczenia ludności piętnem hańby naznaczą czyny ich w historyi. Kiedy te nieszczęśliwe rodziny los swój opłakują, ajenci angielscy odpowiadają spokojnie: »niczego od was niechcemy, bo też do was niemamy nic, jesteśmy nawet waszymi przyjaciołmi. Postępujemy tak, ponieważ niejesteśmy chętni waszemu rządowi, i chcemy was zmusić do jego obalenia. Zrzućcie go, a cokolwiek zażądacie przyznamy wam; jeśli nie — to umierajcie z głodu.« — Przed dwoma dniami parowiec angielski przyprowadził do Salaminy sześć statków handlowych z wyspy Spezia. Smutno było patrzeć ze szczytu Akropolis na te sześć statków, którym odjęto żagle i przymocowawszy do siebie, zaprowadzono do Salaminy. Wiadomości te w Konstantynopolu, nawet między Turkami wielkie sprawiły poruszenie. Wszyscy posłowie zagraniczni energicznie zaprotestowali. Powiadają, że pan Tytow i jenerał Aupick udali się natychmiast do Reis Efendego i oświadczyli mu, że oba mocarstwa opiekuńcze Grecyi wkładają na Portę odpowiedzialność za rozruchy, jakieby mogły się zdarzyć na granicach Grecyi. Zamach ten na Grecyą w wielkiéj tajemnicy był obmyślony. Już bowiem 15. Stycznia sir Stratfort Canning użalał się przed jenerałem Aupick, że flota francuska za przykładem angielskiéj, niezwraca się do Francyi, chociaż usunięto już nieporozumienie między Rossyą i Turcyą. Tegoż samego dnia admirał Parker w Atenach zażądał od ministra greckiego konferencyi, wzywając do zadość uczynienia reklamacyom wniesionym przed dawnego ministra sir Edwarda Lyons. Dnia 17. Stycznia przesłał ultimatum, a 18. zajął okręty rządowe; razem z admirałem Parker sir Stratfort Canning chciał oddalić flotę francuską, aby w zamachu nie znaleźć żadnéj przeszkody. W ciągu bowiem początkowych negocyacyi, Grecy cieszyli się nadzieją, że flota francuska jest w Smyrnie, i niezadługo przybije do Pireum. Jenerał Aupick boleśnie uczuł ten podstęp, i donosił posłowi francuskiemu w Atenach, iż zupełnie o tym zamachu nie wiedział, jakoż pan Thouvenel zaprotestował publicznie, kiedy jeden dziennik Ateński oddany Anglikom, doniósł, iż sir Stratfort Canning w sprawie téj znosił się we wszystkiem z jenerałem Aupick. Zdaje się, iż wrażenie wywołane w Konstantynopolu i protestacya wszystkich posłów zagranicznych, wywarły pewny wpływ na pana Canning, gdyż z jego zapewne rozkazu poseł angielski pisał do pana Thouvenet, żaląc się, iż w sprawozdaniu francuskiem ogłoszonem przez rząd grecki, zamieszczono jako szóstą reklamacyą wysepki Claphonidy i Sapienza, kiedy ta reklamacya rzeczywiście podaną niebyła. Cóżkolwiekbądź, wszystkie te zabiegi ajentów angielskich dążą widocznie w Atenach do wywołania rozruchu, któryby mógł upoważnić Anglików do wylądowania w mieście.«

Dzienniki angielskie nieco czynniéj zajmują się teraz sprawą grecką; wyjąwszy Morning Post, który stanął w obronie ministra spraw zagranicznych, wszystkie inne organa opinii publicznéj bardzo surowo powstają na postępowanie rządu względem Grecyi. — Kładziemy wyjątki z artykułu podanego w Timesie: »Wśród oklasków izby niższéj, lord Palmerston głosił zeszłego roku, że odtąd nie bagnety piechoty, nie szarże kawaleryi rozstrzygać będą kwestye polityczne Europy, ale jedynie potęga opinii publicznéj. To co lord mówił o pułkach postępujących na równinie Temeszwaru mogłoby się zastósować do okrętów admirała Parker na wodach Salaminy. — Anglia rozwijając potęgę morską przeciw najmłodszemu i najsłabszemu z państw europejskich, niezatwierdzi swoich praw, ani nie usunie niesprawiedliwości. Grecy pojąwszy to dobrze, postępowali tak, jakby się niczego niemieli potrzeby obawiać w obec tego dziwacznego napadu. Wystąpili z oporem biernym, a godnym olbrzymiéj marynarki; na żądania p. Wyse odpowiedzieli odezwą do opinii publicznéj w Anglii i całéj Europie. Lord Palmerston zapozwany został przed ten sam trybunał, którego właściwość uznał zeszłego roku. Od końca do końca Europy, wszędzie gdzie wypadki te są znane, wywołały one jednozgodne oburzenie przeciwko ich sprawcy; uczucie to pojawiło się nietylko w Grecyi ale w całéj Europie, dokąd przybyli posłowie greccy wzywając mocarstwa na pomoc. Rząd przyjmuje dobre usługi Francyi, lecz jeźli reklamacye są sprawiedliwe, jeźli straty nasze są dostatecznym powodem wojny, usługi Francyi nie zaspokoją honoru, ani niewynagrodzą krzywdy angielskiéj. Jeżeli zaś, jak sądzimy, reklamacye te są podrzędne i błahe, niepotrzeba było ich wnosić, a jeźli, jak utrzymują, są ważne, niemożna ich opuszczać. Lecz któż zdoła nakłonić Grecyą do przyjęcia usług Francyi, kiedy jako państwo protegowane ma niezaprzeczone prawo do usług całéj Europy. Postępowanie jéj było pełne rozsądku; wysłała natychmiast dwóch ludzi dobrze w Europie znanych, pan Zographos do Wiednia i Petersburga; p. Trikoupi do Monachium i Paryża. — Kiedy posłowie ci zabiorą głos, rządy i narody jednomyślnie potępią czyny Anglii, czyny, którebyśmy chcieli wymazać z roczników panowania Jéj Król. mości Wiktoryi, i z kart historyi angielskiéj.«

OBWIESZCZENIE.

W miejscu tutejszém zbierają się składki (kolekty) dla ulżenia biedy powodzią wywołanéj. Główny komitet wsparcia polecił takowe zbieranie kolekty zacnym obywatelom i udzielił im dla ich legitymacyi wezwania do współobywateli. — Trafiają się jednak i niepowołani zbieracze, którzy takowych wykazów nie posiadają i u których zapewnienie braknie, że zebrane pieniądze będą chcieli oddać do głównego komitetu.

Uprasza się zatém publiczność, aby swe dary tylko należycie legitymowanym zbieraczom wręczała.

Urzędnicy policyjni zaś mają polecenie przytrzymania niepowołanych zbieraczy celem pociągnienia takowych do indagacyi i ukarania na mocy przepisów §. 244. *seq.* Tit. XX Części II. powszechnego prawa krajowego.

Poznań, dnia 2. Marca 1850.

Król. Dyrektoryum Policyi.

Swieże lniane i rzepakowe makuchy znajdują się zapasem w składzie gazoeteru i oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj. Adolf Asch.

Posiadam znów zapas drewienek do zapalania, niewydających nieprzyjemnego zapachu. J. Appel przy ulicy Wilhelma Nr. 9.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 1. Marca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	23	4
Zyta dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

(Dodatek do Gazety W. Księstwa Poznańskiego Nr. 53. z dnia 3. Marca 1850.)

ODEZWA

do

Mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego.

Klęska, jaką miasto Poznań przez powódź dotknięte zostało, jest, spodziewam się, powszechnie wiadomą, i zapewne wszędzie najżywszy udział wzbudziła. Uważając położenie rzeczy i wynikające ztąd następstwa, które jak łatwo przewidzieć, co do zarobku i zdrowia wielkiéj części mieszkańców tutajszych najszkodliwsze skutki wywrą, zachodzi pytanie, jaką tu pomoc w téj chwili dać, i jakby na przyszłość nie jednemu złemu zapobiedz można.

W celu rozpoznania i wyjaśnienia tego zadania, miałem dziś udział w posiedzeniu Komitetu Magistratu i Reprezentantów miasta, który to Komitet z gorliwością chwalebną i oględem przezornym stara się przynieść ulgę w téj jawnéj nędzy. Za porozumieniem się więc z Komitetem wzywam usilnie wszystkich mieszkańców prowincyi, aby ile można jak najprędzéj, dla nieszczęśliwych tutajszych, których się już przeszło 3000 liczy, zbierane były składki, produkta, odzież i pościele. Nie uprzedzając zaś nikogo w tém, w jaki sposób szczodrobliwość swoję okazać zechce, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, iż zaleciłem dziś Radzcom Ziemiańskim, aby przywoławszy Stany powiatowe i inne osoby do tego chęć mające, częścią kollekty natychmiast rozporządzili, częścią zebrane składki i inne dary przyjmowali, i względem ich tutaj nadsyłki z rzeczonym Komitetem znosili się.

Poznań, dnia 1. Marca 1850.

Prezes Naczelny Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Beurmann.

Poznań, czcionkami W. Dekkera i Spółki.

ODEZWA

do

Mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego.

Klęska, jaką miasto Poznań przez powódź dotknięte zostało, jest, spodziewam się, powszechnie wiadomą, i zapewne wszędzie najżywszy udział wzbudziła. Uważając położenie rzeczy i wynikające ztąd następstwa, które jak łatwo przewidzieć, co do zarobku i zdrowia wielkiéj części mieszkańców tutajszych najszkodliwsze skutki wywrą, zachodzi pytanie, jaką tu pomoc w téj chwili dać, i jakby na przyszłość nie jednemu złemu zapobiedz można.

W celu rozpoznania i wyjaśnienia tego zadania, miałem dziś udział w posiedzeniu Komitetu Magistratu i Reprezentantów miasta, który to Komitet z gorliwością chwalebną i oględem przezornym stara się przynieść ulgę w téj jawnéj nędzy. Za porozumieniem się więc z Komitetem wzywam usilnie wszystkich mieszkańców prowincyi, aby ile można jak najprędzéj, dla nieszczęśliwych tutajszych, których się już przeszło 3000 liczy, zbierane były składki, produkta, odzież i pościele. Nie uprzedzając zaś nikogo w tém, w jaki sposób szczodrobliwość swoję okazać zechce, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, iż zaleciłem dziś Radzcom Ziemiańskim, aby przywoławszy Stany powiatowe i inne osoby do tego chęć mające, częścią kollekty natychmiast rozporządzili, częścią zebrane składki i inne dary przyjmowali, i względem ich tutaj nadsyłki z rzeczonym Komitetem znosili się.

Poznań, dnia 1. Marca 1850.

Prezes Naczelny Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Beurmann.

Poznań, czcionkami W. Deckera i Spółki.